

Telefon miastu się nie opłaca

Prawie 36 tys. zł. - tyle w miejskim budżecie przeznaczono na utrzymanie telefonu zaufania w bieżącym roku. Wydatki na ten cel w poprzednich latach są porównywalne. Urzędnicy doszli do wniosku, że jest to wydatek nieadekwatny do potrzeb i od 2013 roku, Miejski Telefon Zaufania przestanie istnieć.

Miejski Telefon Zaufania powstał w 2006 roku. Działa od poniedziałku do soboty w godzinach od 16.00 do 22.00. Uruchomiono go z myślą o mieszkańcach Gliwic i powiatu, którzy borykają się z uzależnieniami, mają poważne problemy rodzinne lub zdrowotne, nie potrafią sobie poradzić z problemami dnia codziennego, cierpią na depresję lub szukają po prostu porady.

- Co miesiąc mamy około 60 telefonów. Ludzie dzwonią z bardzo różnymi problemami - wychowawczymi, alkoholowymi, są telefony od osób cierpiących na depresję, były także zgłoszenia prób samobójczych - wyjaśnia **Małgorzata Panek**, kierownik Izby Wyrzeźwień.



To właśnie przy Izbie Wyrzeźwień, działającej pod egidą Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych funkcjonuje telefon.

Fachowych porad udzielają pod specjalnym numerem psychologowie, pedagodzy, policjanci, pracownicy socjalni, a także osoby przeszkolone przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Poza tym osoby szukające pomocy mogą kontaktować się poprzez komunikator gadu-gadu oraz pisząc na adres e-mail. Czy faktycznie telefon zaufania jest niepotrzebny mieszkańcom? Zdaniem urzędników, korzysta z niego z roku na rok coraz mniej osób.

- Alternatywnie mieszkańcy Gliwic mogą dzwonić na ogólnopolskie numery Niebieskiej Linii, Pomarańczowej Linii, gdzie mogą uzyskać pomoc fachowców w różnym zakresie, oraz telefonu w Ośrodku Interwencji Kryzysowej, który czynny jest całą dobę - tłumaczy **Lucyna Woźniak**, Naczelnik Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego.

Wydatki na utrzymanie telefonu pochłaniają rocznie ponad 30 tys. złotych. To zdaniem urzędników za dużo.

- Mając na celu racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi, podjęto decyzję o prze-

znaczeniu tych środków na realizację innych zadań z zakresu przeciwdziałania uzależnieniom - tłumaczy **Lucyna Woźniak**.

Miejski Telefon Zaufania to inwestycja z gatunku tych, które

nie muszą się opłacać, podobnie jak nie opłaca się miastu utrzymywanie Izby Wyrzeźwień, trudno jednak wyobrazić sobie, by miała przestać funkcjonować.

Powstaje więc pytanie czy gliwiczanie nie mają problemów czy może po prostu nie wiedzieli w ogóle o tym, że taki telefon istnieje...

Katarzyna Klimek

Jako, że Miejski Telefon Zaufania jeszcze funkcjonuje, osoby, które chciałyby uzyskać fachową poradę mogą dzwonić pod numer **(32) 231 06 06**, pisać na adres: telefonzaufania.gliwice@op.pl, lub łączyć się poprzez gadu gadu: nr: **8753782**. Tylko do końca roku.

Chcieli przekupić policjanta

100 a nawet 1100 zł chcieli wręczyć policjantom mężczyźni, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość jadąc samochodem. Oczywiście w zamian za odstąpienie od wymierzenia kary. Oboje zostali zatrzymani a za próbę wręczenia łapówki grozi im teraz do 8 lat więzienia.

kwi. Kierowca chciał nakłonić funkcjonariusza, by ten odstąpił od czynności służbowych. Usiłował wręczyć mu 1100 złotych. Policjant zatrzymał łapówkę wraz z jej oferentem. 69-latkowi grozi teraz do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Do pierwszej łapówkarskiej próby doszło w piątek, 5 października, o godzinie 7.40 na ul. Portowej w Gliwicach. Policjant z drogówki, realizujący działania w ramach akcji „Prędkość”, zatrzymał kierowcę mercedesa, mieszkańca naszego powiatu, który przekroczył dozwoloną prędkość. 69-latek miał dodatkowo 1,2 promila alkoholu we

Do drugiej takiej sytuacji doszło tego samego dnia o godzinie 11.45 w Knurowie. Tutaj, też w ramach akcji „Prędkość”, zatrzymano 55-letniego mieszkańca Rybnika. Kierowca jadący volkswagenem przekroczył dozwoloną prędkość o 20 km/h. Próbował wręczyć funkcjonariuszowi 100 zł. Również został zatrzymany.

Wypadek na alejach

Korfantego



Dwa samochody zderzyły się w piątek, 5 października, o godzinie 17.00 na alejach Korfantego w Zabrze. Jeden z kierowców próbował zawrócić z niewłaściwego pasa ruchu. Ranne zostały trzy osoby, w tym 9-letnie dziecko.

w kierunku osiedla Kopernika. Manewr rozpoczęty ze środkowego pasa ruchu spowodował, że opel zderzył się z jadącym lewym pasem w tym samym kierunku bmw - informuje zabrzańska policja.

- Kierujący oplem astrą 32-letni mieszkaniec Pyskowic, wyjechał z pobliskiego hipermarketu, a następnie jadąc alejami Korfantego na DK 88 usiłował zawrócić

Oplem podróżowała 3-osobowa rodzina z Pyskowic. 32-letni kierowca oraz jego 29-letnia małżonka zostali przewiezieni do Szpitala Miejskiego w Zabrze. Trafił tam także ich 9-letni syn.

R E K L A M A